

Mieczysław Kuriański

Z historii krzyży kamiennych ze szczególnym uwzględnieniem krzyży pokutnych : dolnośląskie paradygmaty

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 16/1, 75-89

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MIECZYŚLAW KURIAŃSKI

Z HISTORII KRZYŻY KAMIENNYCH ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM KRZYŻY POKUTNYCH. DOLNOŚLĄSKIE PARADYGMATY

Wstęp

Krzyże kamienne (tudzież kapliczki) mają proveniencję średniowieczną.¹ Siegają one swoją historią złotego okresu jakże uduchowionej epoki, a więc XII-XIII wieku, może jeszcze dalej w głąb dziejów chrześcijańskich. Niektóre z nich wiążą się z zamachem na życie bliźniego i pokutą. Poprzez przyzmat tych pomników widzimy grzesznika,² zmagającego się z problemem zbrodni i kary, przebaczenia i pojednania z jednej strony; z drugiej strony, próby penalizacji przestępstw w duchu ewangelicznego humanizmu.³ Ówczesne prawo konstruowano tak, by nie zgubić z horyzontu człowieka, co prawda naznaczonego grzechem pierwotnym, ale mającego szansę poprawy i resocjalizacji. Oręduje temu myśl wyływająca z nauki Chrystusa, iż większa radość w niebie będzie z jednego nawróconego niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych (Łk 15, 10). Krzyż jedna człowieka z Bogiem i ludźmi (Ef 2, 16; Kol 1, 20).

Krzyże pokutne umieszczano najczęściej w miejscach zbrodni, z reguły tam, gdzie ludzka frekwencja była stosunkowo duża. Oblicza się, że do naszych czasów

¹ G. Scheuermann, Das Breslau – Lexikon, II Bd, Dülmen 1994, s. 2094/2097

² Słownik teologii biblijnej, „Grzech”, dz. zbiorowe, red. nac. Xavier Leon-Dufour, tłum. i opr. bp. K. Romaniuk, Poznań 1990, s. 309: „I dlatego Psalmista, wyznając swoje grzechy, prosi Boga, by go „obmył”, by go „oczyścił”, by „stworzył w nim serce czyste” (PS 51). Jest on przy tym przeświadczony, że usprawiedliwienie domaga się interwencji wyraźnie Bożej, przypominającej cokolwiek akt stwórczy.”

³ H. de Lubak, *Katolicyzm. Społeczne aspekty dogmatu*, przeł. M. Stokowska, Kraków 1988, s. 306: „Chrześcijanin najbardziej ze wszystkich dąży do tego, by stać się nowym człowiekiem. Ale nie na ziemskim horyzoncie go dostrzega. Na tym bowiem poziomie nowy człowiek jest tylko mitem, ponieważ nie może tutaj osiągnąć tego, czym musi być, ażeby wciąż być nowym: nie może stać się pełnym, doskonałym człowiekiem. Ażeby znaleźć związek pomiędzy dwoma przymiotami: „nowy” i „doskonały”, które razem i nierozłącznie streszczają w sobie nasz ludzki ideał, trzeba wrócić do św. Pawła.”

dotrwało około 7 tys. krzyży kamiennych, z czego około 600 zarejestrowano w Polsce. Te świadectwa przeszłości są rozsiane na kontynencie europejskim, od północnych Włoch po kraje skandynawskie i od Hiszpanii aż po Kaukaz. Nie wszystkie z nich wiążą się z pokutą; często są to dzieła wotywnie lub upamiętniające osoby zmarłe. Ich głos zastygł w materii kamienia, metalu, drzewa; jest często niezrozumiały dla współczesnych pielgrzymów. Krzyże pokutne odzwierciedlają kulturę prawniczą „circa poenam capitis” (wokół spraw gardłowych), przesyconą motywami religijnymi. Dla uściślenia zagadnienia należy dodać, iż geneza krzyży pojednania łączy się ze średniowiecznym prawem zwyczajowym rozpowszechnionym w krajach niemieckich,⁴ które z czasem przyjęło się w innych regionach Starego Kontynentu. Przy okazji rodzi się pytanie, czy używać wyrażenia: „krzyż pokutny”, czy „krzyż pojednania”? Uważam, że obydwa wyrażenia są poprawne, bo oddają istotę rzeczy, mianowicie, najpierw musi nastąpić skrucha, żal, pokuta, a dopiero potem pojednanie, będące skutkiem nawrócenia.

Do problematyki dotyczącej krzyży kamiennych nawiązał w swym dziele historycznym Hans Lutsch,⁵ zaś Max Hellmich⁶ poświęcił jej odrębną pracę, z kolei Kurt Degen⁷, jako historyk sztuki, wniósł swój własny wkład. Równocześnie pojawiły się liczne pisma ulotne. W 1985 roku został powołany do życia Ogólnopolski Klub Badaczy i Miłośników Krzyży Pokutnych i Rzeźb Przydrożnych PTTK z siedzibą w Świdnicy na Dolnym Śląsku, zwany w skrócie Bractwem Krzyżowców. Bractwo zajmuje się inwentaryzacją i ochroną krzyży, także zapobieganiem przed dalszą degradacją polskiego środowiska kulturowego.

⁴ J. Umiński, *Historia Kościoła*, t. 1, przyg. do druku i uzup. W. Urban, wyd. IV, Opole 1959, s. 629: „W ślad za tym [makiawelizmem] poczęło święcić triumfy bezprawie, skrytobójstwa, pozbywanie się współzawodników czy w ogóle ludzi niewygodnych za pomocą sztyletu, trucizny lub też jakakolwiek inną drogą. Wobec zagmatwania stosunków i braku normalnego wymiaru sprawiedliwości, ludność różnych krajów poczęła wracać z konieczności do samosądów i stąd to powstały wymieniane często w źródłach, zwłaszcza niemieckich, sądy tajemne.” Kościół próbował temu zjawisku zaradzić, przejmując inicjatywę na polu sądowniczym, czego dowodem są liczne pomniki pokutne – przypis autora.

⁵ H. Lutsch (1854-1922) – architekt i konserwator zabytków. Po ukończeniu studiów w berlińskiej Akademii Architektury w 1880 roku rozpoczął pracę w rządowej administracji budowlanej we Wrocławiu. Od 1891 roku pełnił funkcje Prowincjonalnego Konserwatora Zabytków Śląska. Jest autorem jedynego pełnego katalogu zabytków sztuki śląskiej – confer: *Encyklopedia Wrocławia*, Wrocław 2006, s. 496.

⁶ M. Hellmich (1867-1937) – geodeta z Głogowa – w 1909 roku równocześnie w dwóch czasopismach zamieścił apel o dostarczeniu informacji o krzyżach pokutnych na Śląsku, co było zapoczątkowaniem jego badań nad tą tematyką. Pracował w wielu Generalnych Komisjach na terenie Śląska, zajmujących się kartograficznym zdejmowaniem kraju. W latach 1919-1927 był zatrudniony w Landeskulturamt w Legnicy. Znany jest też z badań nad śląskimi grodziskami – confer: www.suehnekreuz.de

⁷ K. Degen (1904-1993) – historyk sztuki, do 1939 roku konserwator zabytków w powiecie wrocławskim – vide: *Archiwum Państwowe we Wrocławiu – Katalog Zbiorów (Berichten des Provinzial Konservators)*. Tam znajduje się krótka notka o K. Degenie.

W obecnym artykule zostały postawione dwa cele: 1. Przedstawić szkielet funkcjonowania w życiu ówczesnych wspólnot chrześcijańskich prawd zaczerpniętych z teologii krzyża, pokuty i pojednania oraz ich aplikacje w średniowiecznym orzecznictwie w sprawach gardłowych. 2. Zwrócić uwagę na występowanie *krzyży* kamiennych na pograniczu ziemi wrocławskiej i oławskiej, a więc w terenie eskapad i wycieczek krajoznawczych autora oraz inż. M. Muchy, który stał się chcąc nie chcąc „spiritus movens” niniejszego przedłożenia.

I. Krzyże pokutne znakiem ekspiacji i rekonyliacji

W starożytności i średniowieczu, gdy idzie o wymiar sprawiedliwości w sprawach „gardłowych”, sięgano nierzadko po prawo vendetty, w myśl zasady: oko za oko, ząb za ząb. Ród, któremu zamordowano członka wspólnoty, miał moralny obowiązek pomszczenia jego śmierci. Najczęściej sprawiedliwość wymierzali najbliżsi krewni ofiary, dokonując zabójstwa mordercy. To powodowało nie kończące się pasmo zbrodni.⁸ Ówczesne instytucje publiczne (książęce, królewskie) usiłowały przejąć inicjatywę w obszarze wymiaru sprawiedliwości, oczywiście z różnym skutkiem. Dlaczego? Ponieważ prawo zemsty było bardzo zakorzenione w tradycji ludów i uważane było za sprawę prywatną tudzież honoru, sprawę nie cierpiącą zwłoki. Nie pomszczona zbrodnia ściągała infamię na krewnych ofiary. Nikt z nich nie zamierzał żyć w hańbie. Więc sami pragnęli wymierzyć sprawiedliwość. Zresztą, cóż jest do tego władzy nie zainteresowanej bezpośrednio konfliktem! Napotymano na silne opory ze strony tamtejszych społeczności, kiedy chciano odebrać im dotychczasowe prerogatywy dotyczące „spraw gardłowych.” W ich zakres, obok krwawych porachunków, mogła wchodzić rekompensata pieniężna, skądinąd niemile widziana w środowisku, w którym wydarzyło się zabójstwo. Jednak z upływem wieków kary łagodzone, humanizowano i zwracano uwagę na resocjalizację mordercy. Pod wpływem chrystianizacji Europy pe-

⁸ F. Koneczny, *Kościół jako polityczny wychowawca narodów*, Krzeszowice 2001, s. 13: „W Europie zachodniej msta powikłała stosunki społeczne do tego stopnia, iż stałym stanem społeczeństwa stała się ‘wojna wszystkich przeciwko wszystkim’. Wieków trzeba było, żeby ‘treuga Dei’ ograniczyła mstę stopniowo; a w ciągu tych pokoleń panujący zasiadał na sądach tylko na żądanie strony. Taki, który się udawał do swego księcia, żeby go wyręczył w mście i ukarał krzywdziciela, narażał na hańbę nie tylko siebie, ale i swój ród, bo usuwał się od osobistego spełnienia swych obowiązków i uznawał się słabym. Długo wyręczały się sądownictwem książęcym same tylko niewiasty, gdy im zabrakło męskiego mściciela. Działała ‘treuga Dei’ i robiła swoje, rozszerzana coraz bardziej, lecz jakżeż powoli i pod jakimż naciskiem kar kościelnych i nierządkich klątw! W Polsce już za pierwszych Piastów wprowadzono za zabójstwo grzywny pieniężne, lecz krwawe zwady rodów zdarzały się jeszcze w XIV wieku. W Niemczech zaś dopiero w samym końcu XV wieku ogłoszono „Landfrieden”, w czym mieścił się zakaz wykonywania msty i przymus przekazywania krwawych sporów władzy państwowej. Minęło jednak jeszcze nieco czasu, zanim ustawa zdobyła sobie powszechne uznanie.”

nalizacja zostaje przeniknięta duchem Ewangelii.⁹ Chrześcijańska antropologia¹⁰ znajduje odbicie w jurysprudencji. Obowiązuje nadal zróżnicowanie kar: „poena capitis aut pecunia.” Kościół pragnie pojednać mordercę z Bogiem i skrzywdzonym bliźnim (rodziną poszkodowaną),¹¹ w tym celu wymierza eklezjalny środek naprawczy – pokutę,¹² rozpisaną na wiele sposobów. Z kolei czynnik świecki poprzez określoną karę (pieniężną też), mającą charakter dyscyplinujący, usiłuje zachować porządek i ład publiczny.¹³ Najsurowsza i najdłuższa pokuta groziła za zabójstwo rodziców lub dzieci, pana i biskupa. Ale morderstwo w wyniku krwawej vendetty podlegało lżejszej ocenie. Wszakże wybranie zemsty za zabójstwo bliskiej osoby mogło zakończyć się ekskomuniką mordercy, czyli wykluczeniem go przez miejscowego biskupa ze wspólnoty eklezjalnej, co niewątpliwie powstrzymało niejednego od pochopnej decyzji. Na wybór pomiędzy zemstą a ugodą duże znaczenie miała zapewne społeczna pozycja mordercy i ofiary, jak również nacisk lokalnej społeczności. Trzeba zaznaczyć, że istniała dowolność

⁹ F. Koneczny, *Kościół...*, op. cit., s. 12: „Fundament wychowania do wyższego szczebla zbiorowego, kamień węgielny organizacji państwowej mieści się w znoszeniu msty rodowej. Rodowe wykonywanie msty stanowi obowiązek moralny, który trzeba od rodów przejąć i wypełniać go za rody, wyręczając je przez sądownictwo publiczne i publiczny wymiar kar. Polityczny zwierzchnik, a więc panujący (od kacyka do cesarza) staje się generalnym mścicielem za wszystkie rody, wykonawcą wszelkiej msty. Takim jest zacyzn sądownictwa państwowego.”

¹⁰ M. A. Krapiec, *Dzieła. Ja – człowiek*, Lublin 1998, s. 119-170

¹¹ „Grzech jest przede wszystkim obrazą Boga, zerwaniem jedności z nim. Narusza on równocześnie komuniję z Kościołem. Dlatego też nawrócenie przynosi przebaczenie ze strony Boga, a także pojednania z Kościołem, co wyraża i urzeczywistnia w sposób liturgiczny sakrament pokuty i pojednania” – confer: Sobór Watykański II, konst. „Lumen gentium”, 11. W innym dokumencie czytamy: „Chrystus, który umarł za wszystkich ludzi, pragnie, aby w Jego Kościele bramy przebaczenia były zawsze otwarte dla każdego, kto odwraca się od grzechu.” – KKK, 983; vide etiam: Mt 18, 21-22

¹² Jezus Chrystus podkreślał nieodzowność pokuty. Sam, chociaż był bez grzechu, dał przykład, poddając się obrzędowi Janowego chrztu pokuty, prowadził pokutniczy tryb życia. Biorąc na Siebie ciężar grzechów wszystkich ludzi, zadośćczynił za nie przez ostateczne wyniszczenie Siebie (kenosis) w męce i śmierci krzyżowej. Na pokutę składa się: uświadomienie sobie zła, jakim jest grzech, uznanie osobistej winy, grzeszności i odpowiedzialności oraz płynące stąd usposobienie pokory; skrucha i żal za popełnione winy; gotowość naprawienia skutków grzechu i zadośćuczynienia za nie – confer: J. Pryszmont, „Pokuta”, w: *Katolicyzm A-Z*, pr. zbiorowa, red. ks. Z. Pawlak, Poznań 1994, s. 316

¹³ F. Koneczny, *Kościół...*, op. cit., s. 14: „Wyplenając mstę, staje się Kościół politycznym wychowawcą społeczeństw podwójnie: obdarzył ludy sądownictwem publicznym i zarazem zwiększał bezpieczeństwo życia i mienia. Oddając obie te dziedziny w ręce zwierzchności świeckiej, wytwarzał tym samym, a następnie rozszerzał i wzmacniał władze państwową. Powiedziano już dawno o Kościele, że stał się rodzicem i wychowawcą narodów, i to przyległo się już powszechnie. Należy to jeszcze rozszerzyć, stwierdzając, że był również twórcą władzy państwowej, takiej, która by posiadała moc do działania także poza sprawami wojennymi. Stałość i nieprzerwalność państwowości w państwie jest dziełem Kościoła.”

w wymiarze kar, jako że nie było scentralizowanych organizmów państwowych i ogólnopaństwowych kodeksów karnych w dzisiejszym rozumieniu. Zaczną powstawać one dopiero w dobie renesansu.¹⁴

Mniej więcej od XIII wieku zaczęto sporządzać pisemne porozumienia, zwane traktatami pokutnymi („compositio”). Był to rodzaj prywatnej bądź prywatno – kościelnej umowy pokutnej, zawieranej przez zainteresowane strony (między rodziną ofiary oraz mordercą). Zgodnie z jej treścią morderca zobowiązywał się do pokrycia kosztów pogrzebu ofiary i kosztów przewodu sądowego (m. in. wypitego w jego trakcie piwa). Ponadto w skład obciążeń mogły wchodzić wydatki związane z utrzymaniem i wychowaniem dzieci zabitego, a także ustalona kwota pokutna, tzw. „główszczyzna,” oraz inne dobra materialne mające być przekazane stronie poszkodowanej. Natomiast na rzecz Kościoła winien był dostarczyć pewną ilość wosku, zamówić określoną wyrokiem liczbę mszy św. żałobnych za duszę ofiary. Do całkowitego wypełnienia aktu pokuty należało odbycie pieszej pielgrzymki do jednego z ówczesnych miejsc pątnicznych, np. Jerozolimy, Rzymu, Santiago de Compostela. Poza tym na miejscu zbrodni morderca musiał wystawić (początkowo własnoręcznie) wykuty krzyż lub kapliczkę pokutną na znak ekspiacji, ku pamięci i przestrodze potomnych. Przy krzyżu dochodziło do pojednania (rekoncyliacji) zabójcy z rodziną ofiary.¹⁵

Warto przytoczyć przykład traktatu pokutnego („compositio”) z 4 grudnia¹⁶ 1305 roku, przechowywanego w archiwum zakonu joannitów w Pradze. Oto jego treść:

„My, Beatrycze, księżna Śląska i władczyni Księstwa, chcemy, aby wszystkim wyznawcom Chrystusa, do których dotrze ten dokument jako dowód, było wiadomo, że Konrad von Lenginberc, były stanowicki młynarz („molendinarius”) pozbawiony został życia przez Konrada byłego zarządcę majątku („rector curie”) w Pasiecznej. Za zamordowanie tego człowieka, brat Günter, obecny administrator klasztoru zaproponował żonie, dzieciom i pozostałym krewnym zabitego stosowną i przyzwoitą kwotę pokutną, którą zatwierdziła Rada Zaufanych Mężów. Żona, dzieci i bliżsi krewni, którzy obecni byli przy ugodzie

¹⁴ R. Sobański, „Prawo kościelne”, w: *Katolicyzm A-Z...*, op. cit., s. 326-328

¹⁵ S. B. Klose, *Darstellung der inneren Verhältnisse der Stadt Breslau vom Jahre 1458 bis zum Jahre 1526*, herausgegeben von G. A. Stenzel [in:] „*Scriptores Rerum Silesiarum*”, 3. Bd., Breslau 1847, S. 108: „Hanus Schmedt, der den Matthias Brigermittel ermordet, muste desselben Mutter vierzehn Gulden ungr. geben, eine Romfart tun und ein Kruzifix setzen.” Był to rok 1490 i jest to jeden z przykładów wymienionych kar za dokonane morderstwa w XV wieku na Śląsku.

¹⁶ Paul Kutzer aus Ziegenhals (Glucholaz) gibt in seinem Artikel „Steinkreuze in Schlesien” in der Zeitschrift „Schlesien” im 7. Jg. (1913), Nr. 1, S. 9-15, zwar den 4. Dezember 1305 als Ausstellungstag an, was aber sicher ein Übersetzungsfehler ist. In der Urkunde gibt es kein Tagesdatum in Zahlen. Es wurde mit Hilfe vom Kirchenfest nonas bestimmt, das im laufenden Jahr auf 5. Dezember fällt – *Statni Ustredni Archiv v Praze, Rad Maltezskeho – Listiny*

i przyjęli kwotę pokutną ustaloną na 12 marek, złożyli swoje podpisy. Sumę półtorej marki otrzymał ponadto sługa zabitego za odniesione obrażenia, a chirurg, który udzielił mu pomocy 1 markę. Na znak ugody wzniesiony został na miejscu zbrodni krzyż. Wszyscy wymienieni po zatwierdzeniu ugody, zrezygnowali w sądzie, w obecności wójta i ławników, z wszelkich działań, mogących mieć charakter zemsty, dziękując za korzystne warunki ugody. Ażeby żadna z wymienionych osób nie dopuściła się pogwałcenia ugody, postanowiliśmy opatrzyć dokument naszą pieczęcią i pieczęciami brata Güntera, administratora klasztornego i obywatela Strzegomia, nadając mu moc prawną. Jako świadków ugody pokutnej wymieniamy się (...) oraz wielu godnych zaufania ludzi. Sporządzono ręką Konrada, rektora szkół strzegomskich w dniu 4 grudnia w Roku Pańskim 1305.”¹⁷ Krzyż wzniesiony w Stanowicach (woj. dolnośląskie) należy do najstarszych tego rodzaju obiektów w Polsce.

Inny przykład ilustrujący poruszaną problematykę: „Compositio” znajduje się w księgach miejskich Świdnicy pod 1494 rokiem. Sprawa dotyczy zabójstwa Mertena Hygmanna dokonanego w Pankowie (woj. dolnośląskie) przez Lenharta Schorbeina.¹⁸ Postępowanie toczy się przed sądem dworu pańskiego w Pankowie, który orzekł, co następuje:

- „1. Lenhart Schorbein powinien poprosić ojca zamordowanego Mertena Hygmana Hannosa Hygmanna i żonę Mertena w imię miłości Bożej, aby przebaczył mu zabójstwo.
2. Lenhart Schorbein powinien zrobić „ochfart” (pielgrzymkę do Aachen) i to w rok po zabójstwie. Powinien też powiadomić wdowę, kiedy to nastąpi i kto weźmie udział w pielgrzymce.
3. Powinien zamówić 31 *Seelenbäder* (kąpeli oczyszczających).
4. Musi wystawić kamienną kapliczkę lub krzyż w Pankowie, wszystko w ciągu jednego roku.
5. Powinien zamówić świece z wszelkimi przyborami, świece powinny zawierać 4 funty wosku.
6. Wdowie powinien wypłacić kwotę 1 węgierskiego guldena, stanowiącą honorarium dla lekarza.
7. Na to, aby mogła ona swoje małoletnie dzieci lepiej utrzymać i wychować, zabójca powinien jej dać 14 marek; zaraz, pozostałe w „Walpurgis” (noc czarownic) następnego roku.”¹⁹

¹⁷ M. Hellmich, Steinkreuze in Schlesien, [in:] „Schlesische Zeitung”, Breslau den 27. Juni 1909, 168. Jahrgang, Nr 242, Dritter Bogen; confer etiam L. Radler, *Sühnekreuze – Bildstocke – Kapellen – und Kirche im Kr. Schweidnitz*, [in:] „Archiv für Schles. Kirchengeschichte”, Hildesheim 1971 oraz A. Scheer, *Krzyże pokutne*, „Na Szlaku”, nr 1, 2007, s. 2

¹⁸ Idem, *Krzyże pokutne Ziemi Świdnickiej*, Świdnica 1984, s. 24

¹⁹ Redaktorowi „compositio” chodziło raczej o dzień 1. maja. W tamtym czasie Walpurgia była znaną i czczoną świętą, głównie w krajach niemieckich. Termin kalendarzowy „na Walpurgii”

8. Lenhart Schorbein musiał „wziąć na siebie” sąd, tzn. uznać wyrok dziedzica. Dziedzicem Pankowa był wówczas rycerz Christoph von Bock.”

Z ostatniej części zapisu w świdnickiej księdze miejskiej dowiadujemy się, że skazany prawomocnym wyrokiem wypełnił wszystkie postanowienia sentencji sądu.

W obydwu wypadkach wystawienie krzyża pokutnego implikowało pewne momenty wychowawcze: 1. Było aktem pokuty mordercy za popełnioną zbrodnię. 2. Miało upamiętnić miejsce zdarzenia i osobę zamordowanego. 3. Powinno nakłaniać przechodniów do odmówienia modlitwy za duszę tragicznie zmarłego. Była to pedagogika ze wszech miar chrześcijańska, która naprowadzała człowieka za pomocą znaku widzialnego, jakim jest krzyż, na Boga niewidzialnego, na wieczność, słowem, na eschatologię.

Institucja krzyży pokutnych poczyna zanikać dopiero pod koniec XVI wieku, ponieważ w 1532 roku został uchwalony przez Sejm Rzeszy Niemieckiej w Ratybonie kodeks karny obejmujący prawo karne oraz proces karny, a cesarz Karol V wprowadził go w życie.²⁰ Ów akt prawny pod nazwą „Constitutio Criminalis Carolina” regulował również sprawy „circa poenam capitis”. Kwestia recepcji przedstawiała się różnie, była rozłożona w czasie. Krzyże pokutne stawiano tu i ówdzie nadal. Jednakże nie stanowiły one już elementu wykupienia się mordercy od winy. Teraz wznoszono je dla upamiętnienia tragicznego wydarzenia. Czynili to albo przedstawiciele rodziny ofiary, albo niekiedy sam morderca. Krzyż w Żywcu potwierdza taki stan rzeczy. W „Dziejopisie Żywieckim” wójt Andrzej Komoniecki pisze o lokalnym zdarzeniu z 1624 roku:

„Tegoż dnia ostatniego lipca Michał Gnidka, miejski synek żywiecki, w Żywcu przez sąd zginął, że rodziców swoich nie słuchał i na złość im wszystko robił i kradzieżą się bawił. Za co u kościoła Świętego Krzyża pod parkanem, pod Bożą Męką kamienną ściął i tam pogrzebion. Na którego grobie, na pamiątkę tego rodzice jego dali krzyż kamienny wykonać i tamże postawić, który dotąd stoi przy tej Bożej Męce, czego kaźden o tem nie wie.”²¹

Po lekturze zaprezentowanego materiału wydawać by się mogło, iż postanowienia zawarte w „compositio” są nader łagodne i sprzyjają niejako krwawej zemście. Niestety, jest to błędne myślenie. Dlaczego? Otóż wypłacenie odszkodowania rodzinie zamordowanego, opłacenie kosztów sądowych oraz pokrycie kosztów pogrzebu stanowiło dla mordercy duże obciążenie finansowe. Warto do-

często występował w średniowiecznych dokumentach – przypis autora.

²⁰ G. Radbruch, A. Kaufmann, Die Peinliche Gerichtsordnung Kaiser Karls V. von 1532 (Calolina), Stuttgart 1991

²¹ Chronografia albo dziejopis żywiecki, wyd. S. Grodziński i I. Dwornicka w ramach Pracowni Wydawnictw Źródłowych Instytutu Historyczno – Prawnego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Towarzystwo Miłośników Ziemi Żywieckiej, Żywiec 1987, s. 140; A. Komoniecki, Chronografia albo Dziejopis Żywiecki, wyd. 3, Żywiec 2005, s. 84

dać, że pieniądź, jako towar, w tamtych czasach był trudny do zdobycia. Nierzadko rodzina ofiary – po akceptacji przeprosin, spełnionych dokładnie przez mordercę, nawet w sposób upokarzający jego – nie zadawała się skromnymi ceremoniami żałobnymi, lecz domagała się „dla wielkiego uczczenia zmarłego” wystawnego pogrzebu, co nieraz stało w jawnej sprzeczności z zasługami i cnotami osoby grzebanej. Również odbycie pielgrzymki należało do nie byle jakich wyczynów. Albowiem długą podróż musiano odbyć pieszo, dość często boso. Stan dróg zwykle był opłakany. Podczas podróży niejednokrotnie doskwierał głód i pragnienie, dokuczały rozboje i epidemie różnych chorób. Ze względu na te okoliczności wielu sporządzało przed pielgrzymką testament, bo nikt nie był pewien, czy z niej powróci cało i zdrowo, czy w ogóle zjawi się pośród ziomków, w końcu na łonie swojej rodziny. Zatem przed wyprawą czyniono z reguły bolesne pożegnania.²² Jak widać, konsekwencje zbrodni były nader uciążliwe dla mordercy. Zatem kara była rychła, uciążliwa, naprawcza – jakże stojąca niejednokrotnie w jaskrawej sprzeczności z karami wymierzonymi przez „nadęty” i nieskuteczny współczesny wymiar sprawiedliwości.

2. Krzyże pokutne wyrazem kultury chrześcijańskiej

Krzyże kamienne lub kapliczki przydrożne występują w całej Europie, wszakże nie wszystkie z nich, jak już powiedziano, są obiektami ekspiacyjnymi, wzniesionymi w miejscu zbrodni. Niektóre mają za zadanie pobudzić przechodnia do modlitwy, oddania czci Panu Bogu, odmówienia pacierza za dusze zmarłych.²³ Na dokładny opis poszczególnych zabytków oraz na określenie ich funkcji może pozwolić sobie historyk sztuki, który posiadał niezbędną wiedzę i opanował metodę badawczą swojej dyscypliny. Autor niniejszego artykułu nie uzurpuje sobie takich kompetencji, zresztą ma wyznaczone inne cele.

W Polsce krzyże kamienne (tylko niektóre z nich ekspiacyjne) można spotkać głównie na Dolnym i Górnym Śląsku oraz na Ziemi Lubuskiej. Pojedyncze obiekty występują także na Pomorzu Szczecińskim, w Wielkopolsce i na Kielecczyźnie. Pewna ilość krzyży zdobi krajobraz polski wzdłuż wschodniej granicy, od Kuźnicy Białostockiej aż po Przemyśl, jednakże mają one odmienny charakter (niepokut-

²² J. Mandziuk, *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku. Średniowiecze (do 1302)*, t. I, cz. 1, Warszawa 2003, s. 304-314; confer: T. Dunin-Wąsowicz, *Średniowieczne znaki pielgrzymie w Polsce*, w: *Peregrinationes. Pielgrzymki w kulturze dawnej Europy*, red. H. Manikowska, H. Zaremska, Warszawa 1995, s. 329-338; K. Wutke, *Schlesische Wallfahrten nach dem heiligen Lande*, DuQGS 3: 1906, S. 137-178

²³ J. Mandziuk, *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku...*, op. cit., s. 130: „Homo illiteratus, patrząc na obiekt sakralny, rzeźbę czy obraz, przyswajał sobie prawdy wiary, którymi miał żyć na co dzień.”

ny).²⁴ W śląskim pejzażu dominuje krzyż, zwłaszcza tam, gdzie przeważała w przeszłości ludność katolicka, która pragnęła utrwalić swoją pobożność w sztuce, nawet tej najskromniejszej. Uciekając się do różnych form wyrazu, sporządzała kamienne, drewniane bądź metalowe krzyże. Umieszczała je przy drogach, nade wszystko na skrzyżowaniach, na placach wiejskich, na wzgórzach górujących nad okolicą, przed świątyniami, znaczniejszymi budynkami i zwykłymi domostwami. Do wyjątkowych obiektów pokutnych w Polsce należy zaliczyć: krzyż dwuramienny, tzw. patriarchalny, przy kościele św. Jerzego w Rydułtowach (dzielnica Wodzisławia Śląskiego) – ze względu na kształt oraz wspomniany krzyż pokutny w Stanowicach koło Strzegomia – ze względu na jego wielkość (około 4 m wysokości).

Krzyże pojednania wykonywano najczęściej z miejscowego materiału, a więc z piaskowca, zlepieńca, granitu, bazaltu itp. Monolityczne rzeźby, uczynione ręką mordercy bądź okolicznego rzemieślnika, odznaczają się prostą i surową formą. Często pozostają opuszczone i zapomniane, stoją w pionie lub pochylone albo leżą na ziemi w zaroślach. Tylko niektóre są odnowione i zarejestrowane choć częściowo w świadomości okolicznej ludności. Ku zaskoczeniu miłośników wycieczek wędrownych pojawiają się kapliczki pokutne, także monolityczne. Mają one postać czworokątnego słupa zwieńczonego ostrołukową, owalną lub prostą niszą. Dawniej mieściły się w nich obrazy czy też figurki, dziś przeważnie świecą pustkami. Ząb czasu zrobił swoje.

Przeciętne wymiary krzyża pokutnego wynoszą: wysokość 100 cm, rozpiętość ramion 70 cm, grubość 20 cm, choć spotyka się krzyże o wysokości 250 cm, jak też 50 cm. O zakwalifikowaniu danego krzyża do obiektów pokutnych decydują nade wszystko dwa elementy: źródło pisane („compositio”), mówiące o dokonanym morderstwie i wzniesieniu przez mordercę krzyża pokutnego lub ryt jakiegoś narzędzia, przedstawiony zwykle techniką wklęsłego reliefu na przedniej stronie pomnika (relief wypukły występuje rzadziej). Na krzyżach śląskich najczęściej wyrytymi narzędziami zbrodni są: miecz, nóż, kusza i topór, rzadziej: sztylet, dziada, halabarda, szabla, pałka, łopata, widły, sierp, cep, nożyce, kielnia czy strzała. Niektóre z nich mogą być atrybutami zawodu lub stanu społecznego ofiary (np. miecz – zabity rycerz, cztery koła – zabity woźnica, buty – zabity szewc itp.). Najstarsze krzyże występujące na Śląsku nie posiadają żadnego reliefu, są gładkie. Z czasem jednak zaczęto wykuwać na nich prymitywne ryty narzędzi zbrodni, a następnie również daty i napisy, kiedy alfabetyzacja zatoczyła szersze kręgi.

A propos lokalizacji krzyży pokutnych. Tu można mówić o pierwotnym i wtórnym umiejscowieniu. Nie we wszystkich przypadkach jesteśmy w stanie określić początkową lokalizację obiektu ze względu na brak wystarczających danych źródłowych. Jednakże zachodzi duże prawdopodobieństwo, iż na oryginalnych miejscach stoją te krzyże pojednania, które znajdują się w terenie mało uczęszczanym, na przykład po-

²⁴ Confer: S. Wrzesiński, *Pomniki bólu i śmierci. Zabytki dawnego prawa na ziemiach polskich*, Zakrzewo 2009

środku lasu albo na przetrwałej miedzy mimo upływu wieków. „Czasem lokalizacja wskazana w dokumencie ugody pokutnej pokrywa się z dzisiejszym usytuowaniem obiektu. Jest tak w przypadku kapliczki pokutnej ze wsi Panków koło Świdnicy, którą zgodnie z napisem w „compositio” noszącej datę 20 marca 1494 roku, morderca miał wystawić koło mostu na Bystrzycy. Kapliczka ta, będąca najstarszą datowaną kapliczką pokutną w Polsce i jedną z najstarszych w Europie, stoi tam nadal.”²⁵

Nie sposób nie wspomnieć o typach krzyży pokutnych. Rozróżnia się ich kilka, zresztą klasyfikacja jest po części kwestią umowną:

- Krzyż łaćski – charakteryzuje się regularnymi, prostymi ramionami, umieszczonymi na wysokości 2/3 rzeźby.
- Krzyż grecki – posiada proste, równomiernie rozmieszczone ramiona.
- Krzyż maltański (joannicki) – jego górna część wraz z ramionami i trzonem rozchodzi się na zewnątrz i zwięża się ku środkowi.
- Krzyż św. Antoniego – posiada kształt litery „T.” Też może to być uszkodzony krzyż łaćski lub maltański.
- Krzyż barokowy – jak na barok przystało, tego typu krzyż jest bardzo zdobiony, zwłaszcza na ramionach.
- Krzyż podwójny – jak sama nazwa wskazuje, posiada podwójne ramiona.
- Krzyż koniczynowy – posiada zaokrąglone ramiona i „głowę” na końcach.²⁶

Wśród krzyży kamiennych, a nie zakwalifikowanych do pokutnych, można jeszcze wyróżnić krzyże morowe, stawiane w celu odstraszenia zarazy, oraz krzyże dziękczynne wznoszone na dowód otrzymanych łask.

Obecnie przeżywamy zwiększone zainteresowanie sztuką zarówno profesjonalną, jak i ludową (nie zawsze ze szlachetnych pobudek). Krzyże i kapliczki przydrożne zdobią polski pejzaż i przypominają współczesnym ludziom o chrześcijańskich korzeniach Europy. Są one nie tylko dziedzictwem przeszłości, ale dużą częścią na dziś i na jutro naszej tożsamości.

Niestety, doświadczamy wiele zjawisk negatywnych, naznaczonych głupotą i brakiem należytego szacunku do zabytków, egoizmem i pospolitym złodziejstwem. W czasie prac budowlanych, polowych czy jeszcze innych niszczymy relikty przeszłości, nie zdając sobie sprawy, że zadajemy gwałt kulturze i że skutki naszych nieodpowiedzialnych czynów są często nieodwracalne. Do tego dochodzi proceder wywożenia zabytków za granicę (zwykle do Niemiec) celem sprzedaży. Nielegalnym wywozem i handlem trudnią się nie tylko pojedyncze osoby, ale i zorganizowane grupy przestępcze. W ten sposób zginęło wiele drewnianych rzeźb z kapliczek przydrożnych, kamiennych figur i całych kapliczek. Szkoda, że teraz nie stawia się krzyży pokutnych za popełniony wandalizm czy kradzież zabytków.²⁷

²⁵ A. Scheer, *Krzyże pokutne Ziemi Świdnickiej...*, op. cit., s. 25

²⁶ P. Dudziński, „Krzyż”, w: *Alfabet Heraldyczny*, Warszawa 1997, s. 101-102

²⁷ Liczne relacje opisujące dewastacje i kradzieże krzyży pokutnych zamieszczono na stronie: www.krzyze.pl

3. Kamienne świadectwa z wrocławsko-óławskiego pogranicza

Należy zwrócić baczną uwagę na skarby, jakie kryje pogranicze wrocławsko-óławskie. Tymi skarbami są między innymi krzyże kamienne, które dotwały do naszych czasów całe czy też zdekompletowane. Niejednokrotnie dzięki odpowiedzialnej, a zarazem bezinteresownej postawie mieszkańców wspomnianych niżej miejscowości, mogą one „opowiadać” potomnym o wydarzeniach minionych wieków. Część z nich ma charakter dewocyjny, część pokutny (Sühnekreuz). Jednoznaczne rozstrzygnięcia co do funkcji owych zabytków są nader ryzykowne. W niemieckiej literaturze przedmiotu zachowały się pewne informacje odnoszące się poruszanego tematu. Dzięki nim można pokusić się o ogólny obraz kamiennych krzyży w sześciu miejscowościach leżących na pograniczu wrocławsko-óławskim.

ŻÓRAWINA (Rothsürben / Rothbach)

Krzyż kamienny (Steinkreuz) znajduje się między Żórawiną i Żernikami Wielkimi – tak pisał H. Lutsch.²⁸ M. Hellmich opublikował jego rysunek.²⁹ Z kolei K. Degen³⁰ podał trochę szczegółów, mianowicie, że krzyż pokutny (Sühnekreuz) stoi przy drodze do Żernik Wielkich, w miejscu przecięcia się z drogą do Sadkowa (granica pół). Wymiary zabytku wynoszą: wysokość – 1, 33 m, szerokość – 0, 74 m; materiał – granit. Dziś, nieco skrócony, zdobi plac przy kościele Trójcy Św. w Żórawinie.³¹



²⁸ H. Lutsch, Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Provinz Schlesien. II. Die Landkreise des Reg. – Bezirks Breslau, Breslau 1889, s. 452

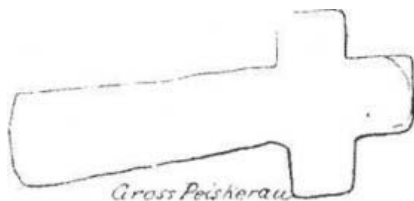
²⁹ M. Hellmich, Steinernen Zeugen mittelalterlichen Rechtes in Schlesien, Liegnitz 1923, Tafel 1.

³⁰ K. Degen, Die Bau und Kunst Denkmäler des Landkreises Breslau, Frankfurt/M 1965, s. 262

³¹ Por. www.zjk.centrix.pl – FM

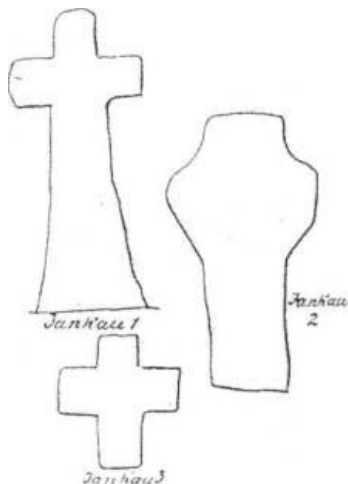
PISKORZÓW (Gross Peiskerau)

H. Lutsch odnotował, iż krzyż kamienny znajduje się przy drodze wiejskiej.³² Późniejszy autor M. Hellmich zademonstrował jego kształt.³³ Zabytek stoi na końcu wsi, przy drodze z Wierzbna do Swojkowa. Dziś jest już podniesiony do pionu i utwierdzony w podłożu.



JANKÓW (Jankau)

H. Lutsch wspominał o jednym prostym krzyżu kamiennym.³⁴ Ale dziś można naliczyć trzy krzyże kamienne, które widoczne są przed południową bramą wejściową na teren przykościelny. Ich wizerunki utrwalił M. Hellmich w swojej pracy.³⁵



³² H. Lutsch, Verzeichnis..., op. cit, s. 384 M.

³³ Hellmich, Steinerne Zeugen..., op. cit, Tafel 4.

³⁴ H. Lutsch, Verzeichnis..., op. cit, s. 373 M.

³⁵ Hellmich, Steinerne Zeugen..., op. cit, Tafel 4.

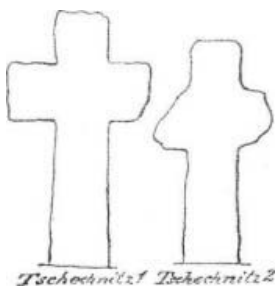
GROBLICE (Grebelwitz)

U M. Hellmicha występuje informacja, wedle której krzyż znajduje się przy drodze polnej na granicy między Groblicami i Jankowicami.³⁶ Ów relikwiarz stoi tam do dziś.



SIECHNICE (Tschechnitz / Kraftborn)

M. Hellmich w swojej pracy zilustrował dwa kamienne krzyże.³⁷ Następnie K. Degen³⁸ podał ich dokładne położenie. Pierwszy z nich został zlokalizowany na północnym zachodzie od wsi, przy drodze prowadzącej do Wrocławia; drugi na południowym wschodzie od wsi, na polu, na północ od cmentarza komunalnego. Ponadto uzupełnił informacje jeszcze innymi danymi, takimi jak: wymiary – I: wysokość – 1, 50 m, szerokość – 1, 05 m; II: wysokość – 2, 00 m, szerokość – 1, 05 m; użyty materiał – granit; rodzaj krzyża – pokutny (Sühnekreuz). Pierwszy krzyż uważa się dziś za zaginiony; drugi jest obecnie na siechnickim cmentarzu.³⁹



³⁶ Ibidem, Tafel 4.

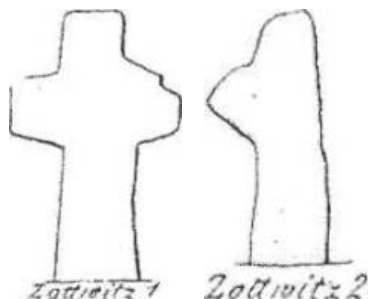
³⁷ Ibidem, Tafel 1.

³⁸ K. Degen, Die Bau..., op.cit., s. 309

³⁹ M. Perzycki, Zbrodnia i pedagogika, „Gazeta Gminna” (Gmina Świąta Katarzyna), nr 41/2006, s. 1–3. Autor artykułu przedstawił m. in. uratowanie krzyża siechnickiego przed zniszczeniem.

SOBOCISKO (Zottwitz)

H. Lutsch⁴⁰ wzmiankował o jakimś bliżej nie określonym krzyżu w Sobocisku, natomiast M. Hellmich⁴¹ wspominał o dwóch krzyżach. Pierwszy znajduje się przy kościelnym murze, w pobliżu skrzyżowania głównych ulic w centrum wsi. Drugi zachował się na końcu wsi, przy drodze do Jarosławic.



Zakończenie

Autor niniejszego przedłożenia pragnął zarysować problematykę krzyży kamiennych w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem krzyży pokutnych zachowanych na pograniczu ziemi wrocławskiej i oławskiej. Przedstawił tło religijne zagadnienia, na które składają się elementy teologii chrześcijańskiej mającej istotny wpływ na kształt ówczesnego prawa karnego. Widać wyraźnie, jak religia chrześcijańska przenikała prawodawstwo i czyniła go bardziej ludzkim. Skazany prawomocnym wyrokiem za zabójstwo miał szansę odpokutować swoją winę i powrócić do społeczności jako pożyteczny jej członek. Zewnętrznym wyrazem przemiany wewnętrznej mordercy oraz pojednania z Bogiem i bliźnim był najczęściej przydrożny krzyż, który z czasem zaczął pełnić funkcję świadka minionych wydarzeń. Dzięki niemu przeszłość nie całkiem odeszła w niepamięć; dla obecnie żyjących stał się nie tylko dziełem sztuki, lecz także znakiem wiary.

Wymienione miejscowości posiadają własne krzyże kamienne, nie do końca zidentyfikowane co do proveniencji. Szczęście, że zachowały się. Są one dla nas heroldami dawnych dziejów. Troszczy się o nie i bądźmy wdzięczni naszemu przodkom, którzy zadbali o to, by ich dziedzictwo wykute w kamieniu głosiło chwałę Bożą i kruchą wielkość synów marnotrawnych w tym zakątku Śląska. Poruszony temat wymaga dalszych specjalistycznych i systematycznych badań naukowych dla całościowego ujęcia problemu.

⁴⁰ H. Lutsch, Verzeichnis..., op. cit, s. 390

⁴¹ M. Hellmich, Steinere Zeugen..., op. cit, Tafel 4

Summary

The stone crosses, especially the penitential crosses in Lower Silesia, are the subject of this article. The above – mentioned monuments of art often have the origin in the Middle Ages. The German lands are their cradle. In the course of time they appeared in all Europe. Some belonged to the devotional relics of the past, other to the penitential relics.

In the medieval times the ideas of the Christian theology filled the whole spheres of the individual and common life, including the anthropology. Next it had a repercussion on the administration of justice. E.g. an assassin was obliged to pay the victim family the fine for committing slaughter, to cover the law and funeral costs, to offer the Church wax candles, to apologize to the family of the dead and God, to erect a cross of reconciliation, to go on a pilgrimage to one of the places famous for grace (Rome, Jerusalem, Santiago de Compostela). So the punishment was nasty and educational.

Today the erect crosses recall the past centuries. On many occasions it is scarcely possible to say which of them are penitential because it lacks the knowledge based on authority and the sculptural attributes of crime. The stone crosses still exist on the Wrocław – Oława borderland, some of them of the unknown provenance. We should know that there are such relics and we ought to protect them with solicitude. Since they constitute precious European heritage. The question needs a continuous study.

Transl. by Mieczysław Kuriański